

*Stanisław Gajda*  
(Uniwersytet Opolski,  
e-mail: stgajda@uni.opole.pl)  
ORCID: 0000-0002-2288-9723

## TERMINOLOGIA A WSPÓŁCZESNA RZECZYWISTOŚĆ NAUKOWA

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Terminy stanowią nieodzowny i ważny składnik nauki oraz jej dyskursu. Naukowe zainteresowanie leksyką specjalistyczną ma już swoje spore tradycje i znaczne osiągnięcia. W ostatnich latach, m.in. w lingwistyce, daje się zauważyć ponowny przyływ uważności skierowanej na terminologię. Można to zjawisko uznać za przejaw odzwierciedlający stan fermentu, czy wręcz kryzysu w samej nauce oraz w jej społecznym odbiorze. Bardziej bezpośrednio ten kryzys uwyrażnia się w falującym i meandrującym publicznym dyskursie o nauce oraz w dyskursie meta-naukowym – filozoficznym i naukoznawczym (por. różne odmiany: dyskursy krytyczne, ostrzegawcze, katastroficzne, sytuujące, poszukujące, reformatorskie itd.). Z reguły toczą się one w kontekście określonych procesów społeczno-kulturowych i politycznych.

Moim celem nie jest tu ani opisowa, wyczerpująca i systematyczna prezentacja stanu badań nad terminologią i podsumowanie dotychczasowych dokonań, ani autorskie modelowanie na ich podstawie syntezy, ani projektowanie kierunków przyszłych badań. Pragnę natomiast podjąć refleksję nad ramą interpretacyjną – nieco inną i szerszą od tej, która zadomowiła się w badaniach terminologicznych. Mam nadzieję, iż pozwala ona dostrzec nowe wątki i powiązania między różnymi wątkami.

Najpierw (w części **2.**) rozważam sytuację poznawczą we współczesnej nauce, wyróżniając dwa jej współlistniejące typy: naukę tradycyjną i naukę nową. Następnie (w części **3.**) z perspektywy filozoficznej rozpatruję relacje między trzema fundamentalnymi bytami: realną rzeczywistością, umysłem i językiem oraz wskazuję na sposoby istnienia rzeczywistości językowej. W kolejnej części (**4.**) zajmuję się przestrzenią lingwistyczną, dostrzegając w niej centrum i rozległe, otwarte peryferie (ten podział częściowo koreluje z wyróżnieniem nauki tradycyjnej i nowej). W ostatniej części (**5.**) staram się z wcześniejszych rozważań wysunąć wnioski przydatne dla rozwoju badań nad terminologią.

## 2. NAUKA TRADYCYJNA I NOWA

W szerokim rozumieniu naukę określa się jako jedną ze sfer ludzkiego działania: poznawczego, aplikacyjnego i edukacyjnego, prowadzonego w pewnych ramach instytucjonalnych (np. na uniwersytecie). Jej jądro stanowi **poznawanie** przynoszące **wiedzę** o świecie. Od podmiotów działalności badawczej (indywidualnych i zbiorowych) wymaga się (samo)-świadomości dotyczącej ich zachowań poznawczych – świadomości metodologicznej. Dyskurs metodologiczny (*tout court* i dyskursy bardziej szczegółowe) obejmuje postulaty odnoszące się do głównych wymiarów poznawania naukowego: ontologicznego, epistemologicznego i aksjologicznego. Są to m.in. kwestie tożsamości nauki, przyjmowanych założeń, celów i metod badań, budowy teorii, obecności wartości, rozwoju wiedzy i języka nauki.

Metodologia formuje się i działa nie tylko w kontekście praktyki badawczej samych badaczy z różnych dyscyplin, lecz także w kontekście dyskusji filozoficznych oraz badań nad kulturą, nauką i technologią. Dyscyplinarni uczeni to nie skrajnie racjonalne podmioty odcięte od jakichkolwiek kontekstów (personalnego, faktualno-empirycznego, światopoglądowo-teoretycznego, społecznego, politycznego, kulturowego i językowego), od tradycji oraz aktualnych trendów i zwrotów, które służą rozwojowi wiedzy i świadomości społecznej. Uprawianie nauki to korelacja dwu sposobów: rutynowych działań profesjonalnych i twórczego zdobywania wiedzy. Nawet jeśli ogólnie przyjmuje się, że zadaniem nauki jest ustalanie faktów oraz ich racjonalne wyjaśnianie, to nie zamyka to drzwi przed wieloaspektową refleksją, w której jest miejsce na intuicję, wyobraźnię, metaforę (kontrastuje to ze scjentyistyczną tropotomią, por. grec. *éktome* 'wycięcie'). Za przewodników uczonych można by uznać chaldejskich mędrców, którzy nie przeoczyli znaków czasu, przybywając z darami do Betlejem.

Nauka jako integralna część ludzkiej kultury zawsze z jednej strony broniła swej tożsamości i autonomii, z drugiej łączyły ją mniej lub bardziej silne więzi z otoczeniem. Współczesna nauka pragnie zachować względną autonomię, choć równocześnie coraz donośniej brzmią zarzuty o jej skomercjalizowaniu i zmilitaryzowaniu oraz tendencyjności. Staje się ona postakademicka wraz z zacieraniem rozróżnienia nauki akademickiej (podstawowej, „czystej”) i nauki przemysłowej (utożsamianej z „produkcją” wiedzy zakładającej jak najszybsze wdrożenie). Skoncentrowanie środków i wysiłku poznawczego sprowadza ją do postaci zredukowanej – do biotechnoinfokognonauki. Przyniosło to spektakularne osiągnięcia technologiczne i duży postęp cywilizacyjny.

Równocześnie jednak wraz z nierównomiernym rozwojem nauki (por. zaniedbanie nauk humanistycznych) i ujawnieniem się ubocznych negatywnych skutków pędu technologiczno-cywilizacyjnego (por. zagrożenia: wojną jądrową, zmianami klimatu, coraz powszechniejszą inwigilacja

i manipulacją, narastającą ignorancją społeczną itd.) w całej pełni objawiła się dysproporcja w rozwoju kultury materialnej i kultury duchowej (światopoglądowo-symbolicznej). Pogłębieniu tej dysproporcji sprzyja zapóźnienie nauk humanistycznych, nadmierne rozdrobnienie nauki i brak syntez wiedzy, lekceważenie popularyzacji i słabość nauki publicznej.

Żywy i wielonurtowy w ostatnim pięćdziesięcioleciu dyskurs metodologiczny przedmiotem szczególnej uwagi i sporów uczynił m.in. takie kwestie jak: status poznawczy nauki (por. opozycje naturalizm – antynaturalizm oraz realizm – antyrealizm), rozwój wiedzy (ciągłość – nieciągłość, paradygmat, (nie)współmierność), demarkacja (nauka – nienauka, podział nauk, interdyscyplinarność), wartości w nauce, zmiany organizacyjne (wolność badań, autonomia uniwersytetu). Odrzucając stanowiska skrajne – tradycjonalizm z jednej strony i niektóre idee tzw. postmodernizmu z drugiej, z tej debaty o nauce oraz z obserwacji samej praktyki naukowej można wyciągnąć wniosek, iż naukę współczesną da się sprowadzić do dwu dominujących typów jej uprawiania, tj. do **nauki tradycyjnej** i **nauki nowej**. Oba typy nie są wewnętrznie jednolite, a różnice między nimi nie pod każdym względem są ostre. O ile pierwsza obejmuje całą przestrzeń naukową, o tyle druga ogranicza się właściwie do przestrzeni nauk humanistycznych.

**Nauka tradycyjna** kontynuuje wiele elementów tradycji nauki pozytywistycznej (naturalistycznej). Odwołuje się do uświęconego ideału nauki nowożytnej, sprowadzanego do trzech podstawowych wartości: prawdy, racjonalności i obiektywizmu oraz czterech norm: uniwersalizmu, wspólnotowości, bezinteresowności i zorganizowanego sceptycyzmu [zob. Merton 2002, 587–591], choć przyznaje mu raczej charakter życzeniowy niż ujęcia empirycznego. Opowiada się za ontycznym realizmem, tj. istnieniem realnej rzeczywistości niezależnej od poznającego podmiotu [zob. Wołęński 2007]. Przyjmuje empiryczny model poznania (dopełniony regułą prawdy przybliżonej) i eksperymentalizm Galileusza, ale też falsyfikowalność K. Poppera. Uznaje adekwatność znaczeń i wyjaśnień, przyjmując stanowisko prezentacjonizmu, ale nie odcina się stanowczo od reprezentacjonizmu [zob. Sikora 2007]. Bliski jej jest teiocentryzm, choć ogranicza się on przeważnie do teorii empirycznych. Dość mocno usadowiła się w niej idea paradygmatu T. Kuhna, ale też konkurencyjna idea współzawodnictwa programów badawczych I. Lakatosa.

**Naukę nową** cechuje znaczny stopień niejednorodności. To, co jest dla niej wspólne, to koncentracja uwagi nie tyle na wiedzy, ile na samym poznawaniu. Naukę rozpatruje się względem teorii poznania usytuowanego i rozproszonego [zob. Afeltowicz 2011; Bińczyk 2012; Solska 2019], czyli uwzględniając okoliczności badań i uwarunkowania działań poznawczych przez różnego typu konteksty: personalny, faktualny, teoretyczny światopoglądowy, społeczno-kulturowy itp. Kwestionuje się realizm w umiarkowanej relatywistyczno-konstruktywistycznej teorii poznania. Pozwala się na wybór między epistemologią a narratywizmem.

Ujmuje się poznanie nie w kategoriach epistemologicznych, lecz w perspektywie rozumienia i problematyzowania relacji podmiot – przedmiot. Dostrzega się zalety teoretycznego i metodologicznego eklektyzmu (por. zjawiska hybrydalności i multikulturalizmu). Ważne jest nie tylko i nie tyle odkrywanie nowych faktów, ile nowego o nich myślenia. Silną pozycję zajmuje w niej teoria krytyczna, która nie ogranicza się do postawy kontemplacyjnej, lecz łączy badanie z intencją zmiany w kierunku określonym przez teorię, por. idea realizacji rozumu w praktyce, tj. budowania takiej formy stosunków społecznych, która zapewnia jednostce osobiste szczęście oraz realizację zasad sprawiedliwości, wolności, równości i braterstwa. Nie odcina się więc od wartości i zaangażowania.

W całościowo ujmowanej współczesnej praktyce naukowej wydaje się dominować model naukowości i racjonalności bliższy nauce tradycyjnej, mimo iż historyczno-kulturowe usytuowanie poznania – wiedzy i warunków jej tworzenia – staje się coraz bardziej oczywiste, zwłaszcza w naukach humanistycznych. Pozytywistyczne roszczenia hamuje rozwój metody hermeneutycznej (H.-G. Gadamer, M. Heideger, M. Merleau-Ponty). Odchodzi się od traktowania wyjaśnień zjawisk naturalnych i interpretacji ludzkich zachowań jako dwu różnych, logicznie niezależnych zamierzeń. Podmiotowa świadomość i jej przedmiot nie stanowią dwu odrębnych światów. Każdy napotkany byt zawiera w sobie potencjalnie projekt świata podmiotu. Wszelkie poznanie jest faktem kultury. Rozpada się więc antynaturalistyczny mit odrębnej, samoistnej humanistyki, jak i scjentyistyczna ideologia naturalizmu. Każde twierdzenie filozoficzne i naukowe zawiera – w różnych proporcjach – dwie składowe: logiczno-dedukcyjną i hermeneutyczną.

### **3. JĘZYK W PERSPEKTYWIE FILOZOFICZNEJ**

Pełne poznanie rzeczywistości językowej ze względu na jej złożoność i heterogeniczność sprawia nauce duży kłopot. Nieco upraszczając, w filozoficznym myśleniu o języku można wyróżnić dwa nurty, które traktuje się bądź jako przeciwstawne, bądź jako współwystępujące i komplementarne, bądź zacierają się ich opozycjonowanie. Można je uznać – każdy z osobna – za zasadne, lecz jednostronne. Łączy je to, że oba łączą język z wiedzą (umysłem), różni ujęcie relacji język – umysł.

Podwaliny nurtu pierwszego, bliskiego nauce pozytywistycznej i w nauce współczesnej tej jej postaci, która została wyżej określona jako nauka tradycyjna, stworzyła już klasyczna filozofia grecka. Język traktuje się w niej jako nomenklaturę elementów treściowych obecnych w umyśle, które odzwierciedlają obiekty realnej rzeczywistości. Dzięki językowemu wyrażaniu treści te mogą być komunikowane. Z tym nurtem wiąże się obiektywistyczny model poznania, uprzedmiotowiający badany obiekt, co prowadzi do zawężenia perspektyw poznawczych i wyłącze-

nia z pola widzenia niektórych aspektów obiektu (m.in. relacji podmiot – przedmiot).

Nurt drugi ma swoje korzenie w zapoczątkowanym przez romantyczną filozofię (J.G. Hamann, J.G. Herder, W. Humboldt) zwrocie językowym, który nawiązując do Kartezjańsko-Kantowskiego zwrotu podmiotowego, tj. nowego ujęcia relacji umysł – rzeczywistość (z uznaniem aktywnej roli umysłu, a nie tylko pasywnej, odzwierciedlającej), również język uznał za aktywnego aktora w stosunku do umysłu i realnej rzeczywistości. W rezultacie klasyczny linearny jednokierunkowy schemat relacji trzech fundamentalnych bytów (realna rzeczywistość → umysł → język) został zastąpiony trójkątem, którego wierzchołki odsyłają do owych bytów, natomiast boki reprezentują dwukierunkowe, interakcyjne oddziaływania między tymi bytami.

W różnych wariantach drugiego nurtu, bliskiego nauce nowej – pragmatyczno-funkcjonalnym (L. Wittgenstein, J. Austin), hermeneutycznym (H.-G. Gadamer, M. Heidegger) i neopragmatycznym (R. Rorty) – przebija się teza, iż język łączy się z działaniem i należy go traktować jako dynamiczny ludzki twór, który wpływa na myślenie (umysł) i zawiera szczególny obraz świata (zob. kategoria językowego obrazu świata). Nie jest więc tylko zwierciadłem, lecz także narzędziem konstruowania umysłowego obrazu świata, a nawet samego świata, zwłaszcza społeczno-kulturowego, por. słabsza i mocniejsza wersja konstruktivistycznego modelu poznania. Człowiek nie bytuje w gotowym zastanym świecie, lecz także go tworzy, głównie za pomocą komunikacji [zob. Wendland 2011], choć nie w sposób dowolny, ale we wspólnotowych procesach współdziałania poznawczo-komunikacyjnego.

Język zatem to nie tylko zbiór etykiet na istniejących wcześniej przedmiotach (rzeczach, zjawiskach, relacjach itd.) i ich umysłowych obrazach (pojęciach, sądach itd.), ani nie tylko zbiór reguł. Rzeczywistość językowa to przede wszystkim zasób społecznie i kulturowo ugruntowanych praktyk osadzonych w strukturze społecznej, umysłowej i językowej. Te komunikacyjnojęzykowe praktyki kształtują struktury, które zwrótnie oddziałują na praktyki. Ani praktyki, ani struktury nie powinny być postrzegane jako pierwsze – każda jest osadzona w drugiej.

W konsekwencji ontologia lingwistyczna w ślad za ontologią filozoficzną [zob. Stróżewski 2004] wyróżnia cztery sposoby istnienia rzeczywistości językowej:

- konkretne działania językowe i ich tekstowe rezultaty,
- system językowy,
- jednostkowa świadomość językowa (JA obejmujące JA przedmiotowe i JA podmiotowe),
- zbiorowa świadomość językowa (MY różnych wspólnot).

Następstwem przyjęcia takich założeń ontologicznych względem rzeczywistości językowej jest uznanie również czterech sposobów istnienia terminu. Oznacza to, iż istnieje on i funkcjonuje jako:

- termin tekstowy, tj. we wszystkich konkretnych użyciach tekstowych,
- termin systemowy (w wyidealizowanych interobiektywnych ujęciach języka jako systemu),
- termin w jednostkowej świadomości językowej wszystkich jego użytkowników,
- termin w zbiorowej świadomości językowej różnych wspólnot komunikacyjnojęzykowych [zob. Gajda 2018].

#### 4. PRZESTRZEŃ LINGWISTYCZNA: CENTRUM I PERYFERIE

Rozległość i złożoność wyznaczonej rzeczywistości językowej (w tym terminologicznej) oraz przestrzeni badawczej sprawia, iż stała się ona przedmiotem zainteresowania wielu starych i nowych dyscyplin naukowych, a wśród nich lingwistyki (i nauki o terminach // terminologii, terminoznawstwa). Nasuwa się więc pytanie, jak wygląda obecnie sytuacja poznawcza w lingwistyce i jak rzutuje ona na badania nad terminami. Przed próbą sformułowania ogólnej oceny proponuję spojrzenie na tę sytuację przez pryzmat trzech opozycji: naturalizm – antynaturalizm, empiria – teoria i ciągłość – nieciągłość (rozwoju). Nawiązuję tu do kartezjańskiej tradycji dualizmu dominująco-porządkującego, który próbuje ujmować całość w upraszczających kategoriach binarnych, przypisując często wyższą wartość poznawczą jednemu z członów opozycji. Współcześnie te opozycje raczej osłabia się i zacierza ostrość przeciwstawienia.

**Naturalizm** to pogląd, który głosi, iż wszelkie zjawiska społeczno-kulturowe (w tym językowe) powinny być badane metodami nauk o naturze, przyrodzie. Podstawę wiedzy stanowi doświadczenie empiryczne i formułowane w nim sądy obserwacyjne. Na nich przeprowadza się wnioskowania indukcyjne, ustalając generalizujące uogólnienia i prawa naukowe. Postępowanie badawcze obok empiryzmu i indukcyjności charakteryzuje także respektowanie determinizmu i redukcjonizmu, który sprowadza złożone obiekty do elementów prostszych lub podstawowych i przez ich opis dąży do ostatecznego wyjaśnienia.

Natomiast **antynaturalizm** (antypozytywizm) podkreśla swoistość nauk humanistycznych – wyjaśnienie zachowań ludzkich wymaga interpretacji z punktu widzenia ich sprawcy, podmiotu. Trzeba uwzględnić okoliczności i przyczyny oraz intencje, sięgając po hermeneutyczną metodę – rozumienie. Życie ludzkie mogą warunkować czynniki przypominające siły przyrody, lecz nie mają one tej samej natury co prawa przyrody. Im bardziej ludzie są świadomi źródeł swego zachowania, tym bardziej mogą uciec od ograniczeń i kontrolować swoje postępowanie.

W lingwistyce współczesnej badania uprawia się trojako: a) naturalistycznie, w sposób empiryczno-analityczny; b) antynaturalistycznie, w sposób historyczno-hermeneutyczny; c) łącząc oba podejścia. Za prze-

ważające należy uznać podejście pierwsze. Lingwistyce bliżej do nauki tradycyjnej. To tu lokuje się większość jej przestrzeni badawczej.

**Empirię** potocznie przeciwstawia się **teorii**, jednak przy bardziej wnikliwym podejściu ich relacje są bardziej złożone. Epistemologia rozróżnia: a) **empiryzm**, który za źródło wiedzy (pojęć, teorii) uznaje doświadczenia zewnętrzne (zmysłowe) i wewnętrzne, a za podstawowe metody przyjmuje obserwację, eksperyment, pomiar, indukcję oraz refleksyjną introspekcję; b) **racjonalizm**, głoszący tezę, iż w umyśle badacza znajdują się pojęcia i sądy *a priori* (np. wrodzone), a także odwołujący się do wiedzy ściśle ogólnej i koniecznej, której nie można odrzucić bez popadnięcia w sprzeczność logiczną i która znajduje oparcie w metodach czysto rozumowych (np. w dedukcji).

Zasadniczo przyjmuje się, iż naukowy ogląd świata wymaga pogodzenia empirii z teorią, choć kształtuje się go przede wszystkim na podstawie teorii, tj. względnie spójnego pojęciowo i metodologicznie systemu pojęć i twierdzeń odnoszącego się do pewnego fragmentu świata. Związki teorii z doświadczeniem (empirią) mogą mieć charakter nie tylko indukcyjny, lecz również dedukcyjny i indukcyjno-dedukcyjny. Nauka nie może ograniczać się do wiedzy o empirycznych faktach i do niskiego rzędu teorii empirycznych. Powinna szukać także głębokich powiązań oraz budować pełne teorie średnie i wielkie.

W nauce nowej pod wpływem inspiracji fenomenologiczno-hermeneutycznych zaznaczyła się tendencja do antyteoretycznego traktowania nauki jako interpretacji doświadczenia zanurzonego w świecie przeżywanym, w tradycji wspólnotowej i w grze językowej, por. m.in. koncepcja „opisu gęstego” [Geertz 2005] czy tzw. badania jakościowe [zob. Denzin 2011].

Jeszcze do niedawna powszechne było przekonanie, iż rozwój poznania ma charakter **ciągły** (kumulatywny), a nowe teorie odnoszą się do faktów starych i nowych dodanych. Kiedy jednak pojawiły się twierdzenia, że sądy o faktach są ich interpretacjami przy pomocy aparatury pojęciowej teorii, to każda zmiana teorii łączyła się z reinterpretacją pojęć i sądów o faktach. W ten sposób dochodzi do **rewolucji naukowej**. Spośród różnych koncepcji rewolucji w nauce największy rozgłos zdobyła koncepcja T. Kuhna [Kuhn 1968] oraz należące do niej pojęcia paradygmatu i nauki normalnej.

Dziś łągodzi się opozycję ciągłości i nieciągłości. Dzieje to ciągi zmian, przy czym jedne dojrzewają spokojnie i organicznie (por. kategoria długiego trwania), a inne dokonują się w atmosferze biegunowych napięć (dwu- i wielobiegunowych). Bieguny mogą istnieć paralelnie, komplementarnie się uzupełniać lub wchodzić w konflikt, który jednak czasami przeradza się we współpracę. Przywołując ideę paradygmatu, można powiedzieć, iż w wielu dyscyplinach (w tym w lingwistyce) mamy obecnie do czynienia z sytuacją, w której jedni badacze wykazują wierność wobec określonego paradygmatu i opowiadają się za brakiem współmierności (korespondencji) różnych paradygmatów, inni są za współistnieniem

i współpracą różnych paradygmatów, a jeszcze inni głoszą zaistnienie sytuacji postparadygmatycznej.

Podsumowując próbę całościowego spojrzenia na sytuację poznawczą w lingwistyce, można stwierdzić, że lingwistyka ma kłopoty z ogarnięciem złożoności badanej rzeczywistości językowej. Przestrzeń lingwistyczną – ciągle tworzoną w aktywnym doświadczeniu poznawczym podmiotów indywidualnych, zbiorowych i instytucjonalnych – cechuje otwartość, ale da się w niej wyróżnić dość stabilne silne i względnie zamknięte **centrum** oraz bardziej dynamiczne, zróżnicowane bezgraniczne **peryferie**.

To **centrum** tkwi w naturalistycznej formacji naukowej. Uprawia się tu naukę empiryczną, rozproszoną w perspektywie przedmiotowej i wytwarzającą wiedzę, która sprowadza się do informacji, zręcznej konceptualizacji i teorii empirycznych niskiego rzędu (taką mikrolingwistykę). Lingwiści przekonani o empirycznym charakterze swej dyscypliny reprezentują często postawę nienacechowaną teoretycznie, tj. gromadzą i analizują dane bez przywiązania wagi do teorii. Wsłuchują się w impulsy płynące z samej rzeczywistości, uznając tylko porządek wstępujący. Taki (neo)konserwatyzm metodologiczny (por. neoempiryzm, dataizm), przyjmujący fundacjonalistyczny charakter, grozi niebezpiecznym profesjonalnym odrętwieniem.

W tej lingwistycznej dwoistości można dostrzec przejaw szerszej tendencji rozwojowej w naukach humanistycznych i społecznych. Otóż po czasie wielkich napięć metodologicznych, teoretycznych i paradygmatycznych, kiedy to przestrzeń badawcza stała się bardzo otwarta i zróżnicowana, nastąpiła swoista kompresja, pojawiły się liczne hybrydyzacje, a także regulacje praktyk badawczych. Te regulacje wymuszają dopasowanie – skrajnie rzecz ujmując – do konserwatywnych i/lub nowatorskich programów badawczych (por. nauka tradycyjna a nauka nowa). Łączą się z nimi m.in. takie opozycje jak: badań wąskoempirycznych a teoretycznych syntez (bardziej holistycznych niż redukcjonistycznych), statycznych modeli systemowych a uwzględniających dynamikę procesów życia społeczno-kulturowego, determinizmu (strukturalnego i kontekstowego) a uwzględniania roli podmiotów, twardej problematyki obiektywistycznej a miękkiej problematyki kultury duchowej (wartości, normy, mentalność, dyskurs).

Trzeba dziś zgodzić się z tezą, że poznanie rzeczywistości nie da się zamknąć w żadnym jednym języku i że jesteśmy „skazani” na różne sposoby myślenia o świecie, czyli na pluralizm. Nie jest on jednak równoznaczny z pragmatycznym eklektyzmem – zakłada postrzeganie zarówno różnorodności nauki, jak i jej jedności opartej na naukowej perspektywie oglądu świata. Różne sposoby myślenia nie muszą być absolutnie niewspółmierne. Da się pomyśleć korespondencja istotnie korygująca z punktu widzenia nowego myślenia, tj. teorii wyjaśniającej różnorodność, rozwijająca spójną perspektywę przełamującą izolacjonizm. Kontinuum racjonalności naukowej wytwarza się nie bezpośrednio na poziomie budowy określonej teorii, lecz raczej na poziomie relacji międzyteoretycznych, tj. trudniej dostrzegalnych relacji między różnymi paradygmatami.



## 5. WNIOSKI DLA TERMINOZNAWSTWA

Terminami mniej lub bardziej przygodnie zajmowano się od dawna. Jednak nauka o terminach jako wydzielony obszar zainteresowań naukowych zaczęła się krystalizować w okresie międzywojennym, odpowiadając na potrzebę normalizacji terminologii technicznej. Za jej ojca chrzestnego uznaje się Austriaka Eugena Wüsterera. Po wojnie stopniowo obok normatywnego aspektu (głównie normalizacyjnego i terminologicznego) rozwinęły się w wielu kierunkach badania bardziej akademickie – deskrypcyjno-teoretyczne, które wykroczyły poza terminologię techniczną. Do końca XX w. wyniki tych badań znalazły wyraz w wielu syntetyzujących ujęciach [zob. z polskich ujęć m.in. Gajda 1990; Grucza 1991; Lukszyn, Zmarzer 2001, a także przeglądowe prace w tomach Gajda 1995 i Malinowska 2013; por. również sławistyczne podsumowanie badań w różnych krajach słowiańskich w: Ivashchenko 2018].

Uznanie terminu za znak językowy sprawiło, iż w badaniach terminologicznych uprzywilejowaną pozycję przypisano lingwistyce. Jednak od początku podkreślano, że jest w nich miejsce dla wielu innych dyscyplin. Dziś mówi się o ich interdyscyplinarnym, wręcz transdyscyplinarnym, charakterze. Wynika to ze złożoności i zróżnicowania rzeczywistości naukowej, por. podziały: funkcjonalny (nauka akademicka, stosowana (przemysłowa i praktyczna), dydaktyczna, popularnonaukowa i publiczna), na dziedziny (nauki przyrodnicze, nauki techniczne, nauki humanistyczne itd.) oraz dyscypliny i poddyscypliny (matematyka, socjologia, literaturoznawstwo itd.). Na te podziały nakłada się odmienność perspektyw poznawczych: naturalistyczna – antynaturalistyczna, deskrypcyjno-teoretyczna – normatywna. Samo terminoznawstwo można uprawiać, stosując odmienne perspektywy.

Przedmiotowa i historyczna genealogia terminoznawstwa sprzyjały przyjęciu perspektywy naturalistycznej. Stąd sprowadzenie terminu do nazwy ostrego pojęcia pojmowanego klasycznie w duchu Arystotelesowym. Współcześnie to ujęcie jest radykalnie rewidowane. Kognitywizm, neuronauka i inne dyscypliny oraz filozofia [zob. m.in. Haman 2002; Piłat 2007; Bremer, Chuderski 2011] zrywają z traktowaniem pojęć jako ponadczasowych bytów o niezmiennych znaczeniach. Nie są one już tylko celem poznania, lecz środkiem myślenia, konstruowania znaczeń na podstawie poznania zależności indywidualnych punktów widzenia. Terminy zatem to dynamiczne jednostki tworzone w praktyce badawczej. W ich semantyce znajdują się elementy o różnym charakterze, genezie i trwałości: racjonalne i emocjonalne, opisowe i wartościujące, stałe i okazjonalne, historyczne i perspektywne, jawne i ukryte. Ich wewnętrzna struktura zależy od reprezentowanej kategorii (obiekty realnego świata czy konstrukty umysłowe) i od miejsca w szerszych strukturach poznawczych (teorii, systemie terminologicznym).

Wydaje się, że w dyskursach terminoznawczych niedostatecznie różni się odmienne sposoby istnienia terminu. Trzeba widzieć osobno

i w interakcyjnym współlistnieniu: terminy w doświadczeniu poznawczym jednostek (w świadomości JA) oraz różnych MY (szkół, kierunków itp.), a także w wypowiedziach (tekstach) i w uogólnionej postaci systemowej. Terminy są rozpięte między systemową sztywnością i stabilnością a dynamiczną elastycznością i rozciągłością czasoprzestrzenną w swoich wędrówkach między różnymi JA i MY. Ta wędrówka znajduje – ale czy pełny? – wyraz tekstowy. W miarę całościowe poznanie rzeczywistości terminologicznej wymaga wzięcia pod uwagę tych wszystkich sposobów jej istnienia, a także wykorzystania wszystkich możliwych perspektyw i dróg poznawczych oraz scalenia uzyskanych wniosków.

### Bibliografia

- L. Afeltowicz, 2012, *Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*, Toruń.
- E. Bińczyk, 2012, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanego następstwa praktycznego sukcesu nauki*, Toruń.
- E. Bińczyk, A. Dera (red.), 2014, *Studia nad nauką i technologią*, Toruń.
- J. Bremer, A. Chuderski (red.), 2011, *Pojęcia. Jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*, Kraków.
- K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), 2009, *Metody badań jakościowych*, Warszawa.
- S. Gajda, 1990, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole.
- , 2018, *Prolegomena do teorii terminu*, „Orbis Linguarum” vol. 49, s. 51–60.
- S. Gajda (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- C. Geertz, 2005, *Opis gesty: w poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury* [w:] tenże, *Interpretacja kultury. Eseje*, Kraków, s. 17–49.
- F. Grucza (red.), 1991, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- M. Haman, 2002, *Pojęcia i ich rozwój. Percepcja, doświadczenie i naiwne teorie*, Warszawa.
- V. Ivashchenko, 2018, *Slavic Terminology of the End of the 20th and the Beginning of the 21st Centuries*, Kyiv.
- T. Kuhn, 1968, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa.
- J. Lukszyn, W. Zmarzer, 2001, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), 2013, *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków.
- R.K. Merton, 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa.
- M. Piłat, 2007, *O istocie pojęć*, Warszawa.
- M. Sikora, 2007, *Problem reprezentacji poznawczej w nowożytnej i współczesnej refleksji filozoficznej*, Poznań.
- E. Solska, 2019, *Czas kultury naukowej*, Lublin.
- W. Stróżewski, 2004, *Ontologia*, Kraków.
- M. Wendland, 2011, *Konstruktywizm komunikacyjny*, Poznań.
- J. Woleński, 2007, *Epistemologia: poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa.

---

***Terminology and the modern scientific reality***

## Summary

The author reflects on a new interpretation framework in research on terminology. Referring to the philosophy of science and modern science studies, he distinguishes two types of doing science: traditional science and modern science. The centre of the linguistic cognitive space is located in traditional science. The naturalistic cognitive perspective determined also the shape of terminology studies. After philosophical ontology, the author adopts four ways in which a term can exist: in specific texts and in the system as well as in the individual and collective consciousness. This requires giving consideration to various perspectives (including the anti-naturalistic one) in terminological research and diverse cognitive methods, as well as a theoretical consolidation of the obtained results.

**Keywords:** terminology studies – traditional science – modern science – term – linguistic ontology.

Trans. Monika Czarnecka